

Mołdawia: rosyjska gra kryzysem gazowym w Naddniestrzu

Kamil Całus

1 stycznia Gazprom wstrzymał dostawy gazu do Naddniestrza – separatystycznego terytorium Mołdawii – w efekcie nieprzedłużenia przez Ukrainę umowy na tranzyt tego surowca. Jednocześnie Rosja odmówiła przesyłania go alternatywnym szlakiem, z wykorzystaniem TurkStreamu i gazociągu transbałkańskiego, warunkując zgodę na taki wariant uregulowaniem przez Mołdawię rzekomego długu, wynoszącego – zdaniem strony rosyjskiej – 709 mln dolarów.

W rezultacie 1 stycznia doszło do wyłączenia wszystkich kotłowni gazowych w Naddniestrzu. Ogrzewania gazowego i ciepłej wody pozbawiono osiedla mieszkalne, a także instytucje publiczne, w tym szkoły, przedszkola oraz szpitale. Mołdawska GRES – główna elektrownia na terenie „republiki”, położona w miejscowości Dnestrovsc, a należąca do rosyjskiego koncernu Inter RAO – zasilana do tej pory de facto bezpłatnym gazem (będącym jej głównym paliwem), przeszła na opalanie węglem, co jednak nie pokryje zapotrzebowania regionu na energię elektryczną. Ponadto zapasy zgromadzone w pobliżu jednostki mają wystarczyć zaledwie na ok. 50 dni.

Wywołany przez Rosję kryzys w parapaństwie stanowi w percepcji Kremla sposób na obniżenie popularności rządzącej w Mołdawii prozachodniej Partii Działania i Solidarności (PAS) przed planowanymi na lato lub wczesną jesień wyborami parlamentarnymi. Moskwa liczy, że wzrost cen prądu związany ze wstrzymaniem dostaw gazu do Naddniestrza, wytwarzającego większość energii elektrycznej na potrzeby Mołdawii, oraz możliwy kryzys humanitarny w „republice” zniechęcą elektorat do władz i skłonią go do zwrócenia się ku siłom prorosyjskim.

Komentarz

- **Przerwanie dostaw gazu skutkowało poważnym kryzysem w Naddniestrzu.** Wykorzystująca alternatywne paliwo – węgiel – Mołdawska GRES nie jest w stanie w pełni zaspokoić zapotrzebowania na energię w regionie, gdzie żyje ok. 300 tys. osób, zwłaszcza że wiele z nich ogrzewa obecnie swoje mieszkania piecykami elektrycznymi i klimatyzatorami. W efekcie lokalny operator sieci energetycznej musi racjonować dostępne moce, co wiąże się z czasowymi wyłączeniami zasilania (od 7 stycznia na osiem godzin dziennie). Wstrzymanie dostarczania gazu oraz ograniczenie produkcji energii elektrycznej doprowadziło też do zatrzymania właściwie wszystkich głównych zakładów przemysłowych.
- **Prawobrzeżna Mołdawia (tj. bez Naddniestrza) odczuwa konsekwencje zaprzestania przesyłania gazu przez Ukrainę.** Mimo że od 2022 r. nie konsumowała już rosyjskiego

surowca, to korzystała z prądu wytwarzanego z jego spalania w Mołdawskiej GRES. Do 1 stycznia siłownia ta pokrywała aż 80% mołdawskiego zapotrzebowania na energię elektryczną – pozostałe 20% pochodziło przede wszystkim z elektrociepłowni w Kiszyniowie i Bielcach oraz ze źródeł odnawialnych. Dostawy z Naddniestrza zostały jednak wstrzymane, co zmusiło Kiszyniów do sprowadzania co najmniej dwukrotnie droższego prądu z Rumunii oraz (w miarę dostępności) z Ukrainy. Wymusiło to podwyżki od 3 stycznia taryf na energię elektryczną dla odbiorców o ok. 75%. Choć co do zasady import pokrywa zapotrzebowanie prawobrzeżnej Mołdawii na prąd, to w wyjątkowych sytuacjach – przy dużych skokach konsumpcji lub wynikającym z rosyjskich bombardowań wstrzymaniu dostarczania energii z Ukrainy – może dojść do przerw w zasilaniu.

- **Odpowiedzialność za wywołanie trwającego kryzysu ponosi Moskwa.** Mogła ona utrzymać dostawy gazu dla Naddniestrza za pomocą alternatywnego szlaku, lecz świadomie zdecydowała się tego nie robić. Zdawała sobie sprawę, że żądanie spłaty nieuznawanego przez Mołdawię długu wobec Gazpromu (zgodnie z niezależnym audytem przeprowadzonym na zlecenie Kiszyniowa w 2023 r. zadłużenie nie wynosi 709 mln, lecz 8,6 mln dolarów) nie mogło zostać zaakceptowane. Ruch ten ma pozwolić Kremlowi na zrzuć odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy na rząd PAS, oskarżany zarówno przez Moskwę, jak i Tyraspol o dążenie do wywołania kryzysu humanitarnego i gospodarczego w parapaństwie. W rzeczywistości to Naddniestrze odrzuciło ofertę Kiszyniowa, który w ostatnich dniach deklarował chęć udzielenia mu pomocy.
- **Moskwa liczy, że za pomocą kryzysu osłabi pozycję PAS przed wyborami parlamentarnymi.** Skokowy wzrost cen energii elektrycznej (szczególnie dotkliwy w okresie zimowym) w połączeniu z możliwymi przerwami w jej dostawach, a także potencjalną destabilizacją sytuacji w Naddniestrzu uderzą w – i tak nadszarpnięty – wizerunek partii rządzącej. Ta nie ma obecnie szans na powtórzenie sukcesu z 2021 r., kiedy to uzyskała bezwzględną większość. Skutki przerywania dostarczania gazu zapewniają paliwo propagandowe powiązanej z Rosją opozycji. Może ona przekonywać, że mołdawski rząd jest nieefektywny, gdyż nie potrafił wynegocjować z Ukrainą i Rosją korzystnego porozumienia pozwalającego kontynuować dostawy, oraz że kryzysu (a więc i wysokich cen energii) udałoby się uniknąć, gdyby władze uprawiały neutralną bądź prorosyjską politykę.
- **Kryzys w Naddniestrzu najprawdopodobniej pogłębi się, a w niedługiej perspektywie może nabrać charakteru klęski humanitarnej.** Kluczowy problem stanowi potencjalne wstrzymanie (w ciągu półtora miesiąca) produkcji energii elektrycznej w regionie, co wywoła załamanie się gospodarki i finansów publicznych. W efekcie może dojść do fali migracji do prawobrzeżnej Mołdawii, co poważnie obciąży budżet i administrację.